Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 288 Katowice, czwartek 13-go grudnia 1928. Rok 27

Sp. ks. biskup Krynicki.

Zaledwie w rok po objęciu rządów diecezji włocławskiej zmarł biskup tamtejszy, ks. Władysław Krynicki. Zmarły urodził się we Włocławku w r. 1861, tam też uczęszczał do gimnazjum i seminarjum duchownego, poczem otrzymał w r. 1885 święcenia kapłańskie. Po odbyciu wyższych studjów w akademji duchownej w Petersburgu, powrócił do Włocławka, gdzie pracował jako wikarjusz, następnie jako profesor seminarjum duchownego, a wreszcie jako regens. W r. 1910 został kanonikiem katedralnym i wizytatorem klasztorów w diecezji. Gdy biskup Zdzitowiecki z powodu podeszłego wieku nie mógł podołać wszystkim obowiązkom, złączonym z nadzorowaniem rozległej diecezji, wówczas wysłał ks. Krynickiego do Częstochowy. Tam spełniał zmarły funkcje zastępcy biskupa aż do oddzielenia Częstochowy od diecezji włocławskiej i utworzenia samodzielnej diecezji częstochowskiej. Po śmierci ks. biskupa Zdzitowieckiego został ks. Krynicki zamianowany jego następcą.

Zmarły położył niespożyte zasługi około wychowania najmłodszego pokolenia księży, a seminarjum duchowne otaczał do końca życia szczególną opieką. Prócz zajęć swych zajmował się żywo nauką i wydał poważne dzieło p. t. Diecezje Kościoła Powszechnego.

Ubył kapłan i pasterz walkiej pobożności i skromności, który swem życiem, poświęceniem, wyłącznie służbie Bożej i zbawieniu dusz bliźnich zjednał sobie miłość wszystkich swych diecezjan.

Jak rząd polski popiera rolnictwo.

Warszawa. (PAT.) W dalszym ciągu posiedzenia komisji budżetowej sejmu toczyła się dyskusja nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Minister rolnictwa Niezabytowski podniósł, że rząd gorąco popiera rolnictwo przez kredyty, udzielane zapomocą Banku Rolnego. Kapitał tego banku został powiększony 10-krotnie. Teraz wynosi on 130 milj. złotych. W ciągu ostatniego roku zostały na terenie Rzeczypospolitej wydane olbrzymie sumy dzięki kredytom Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego. Następnie minister komunikuje, że posiadamy 112 niższych szkół rolniczych, 6 średnich i 3 wyższe. Ministerstwo dąży do wydatnego popierania spółdzielczości rolniczej, ponadto skoncentrowało wszystkie swe wysiłki na akcję meljoracyjną. Dalej minister porusza kwestję zwalczania choroby roślin. Po dłuższej dyskusji dalsze obrady odroczono do środy.

O ujednostajnienie sądownictwa w Polsce.

Warszawa. (PAT.) Sejmowa komisja prawnicza obradowała nad wnioskiem Klubu Narodowego, żądającym odroczenia wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ustroju sądownictwa powszechnego na rok, t. j. do 1 stycznia 1930 r. Referent poseł Liebermann (PPS.) nie oświadcza się za tym wnioskiem, motywując to tym, że rozporządzenie zawiera pewne przepisy, godzące w niezawisłość sędziowską. Poseł Piłsudski (B. B.) oświadcza, że przesunięcie wejścia w życie naruszyłoby cały bieg procesu unifikacyjnego polskiej jurysdykcji. Poseł Makowski stwierdza, że odroczenie wejścia w życie tego rozporządzenia wpłynąć może bardzo ujemnie dla interesów całego sądownictwa polskiego. Następnie wiceminister sprawiedliwości p. Car oświadcza, że rząd jest przeciwny takiemu traktowaniu sprawy. W głosowaniu jednakowoż wniosek przyjęto w drugiem czytaniu. Trzecie czytanie odłożono do następnego posiedzenia.

Marsz górników na Budapeszt.

Budapeszt. (Tel. wł.) Na kopalni w Pilisvörösvar, będącej własnością kapitalistów belgijskich, wybuchł przed dwoma tygodniami strajk z tego powodu, że Belgijczycy nie chcieli wypłacać zarobków, obowiązujących w innych okręgach. Dotychczasowe pertraktacje nie doprowadziły do zgody. Wobec tego dwa tysiące górników ruszyło do Budapesztu, aby żądania swe przedłożyć parlamentowi.

Pochód, który maszerował czwórkami w największym porządku, został niedaleko od Budapesztu zatrzymany przez silne oddziały policji i żandarmerji. Wezwano górników, by wysłali deputację, złożoną z 14 osób, która przedłoży sejmowi swe żądania. Górnicy uczynili zadość temu wezwaniu, poczem rozłożyli się obozem w oczekiwaniu na powrót delegacji.

Delegaci udali się do Budapesztu i rozpoczęli rokowania z ministrem Vassem.

Rosja udaje pokojowe usposobienie.

Moskwa. (PAT.) Prasa tutejsza zamieszcza list Litwinowa do Loudona. W liście tym Litwinow proponuje przystąpić do niezwłocznego zwołania komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej oraz podjęcie kroków potrzebnych dla przedłożenia tej sesji sowieckiego projektu konwencji o ograniczeniu zbrojeń. M. in. Litwinow wskazuje w swym liście na pożałowania godne rezultaty rokowań w sprawie rozbrojenia pomiędzy kilku mocarstwami. Rokowania te nie były podawane do wiadomości publicznej, przyczem oparte były na zasadzie indywidualnego określenia wysokości zbrojeń dla każdego państwa z osobna bez jakiejkolwiek normy ogólnej, która byłaby sposobem możliwym do przyjęcia dla wszystkich.

Liga Narodów walczy z alkoholizmem.

Genewa. (PAT.) Na wtorkowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów omawiano sprawozdanie komitetu higjeny, dotyczące podjęcia międzynarodowych badań w sprawie szkodliwego działania nadużycia alkoholu. Rada postanowiła upoważnić komitet higjeny do skomunikowania się z urzędem zdrowia Finlandji, Szwecji i Polski, od których wyszedł odpowiedni wniosek na ostatniem zgromadzeniu Ligi Narodów w celu stworzenia podstawy do przygotowania wzmiankowanych badań. Minister spraw zagranicznych Finlandji Procope wskazał na to, że nie chodzi w tej sprawie o zakaz używania alkoholu, lecz o zwalczanie szkodliwych skutków alkoholizmu.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw, odroczono dalsze obrady do środy.

Prawda o narodowej demokracji.

Dawno już przebrzmiały echa wielkiej wojny, a wspomnienia przeżyć ówczesnych zacierać się poczynają w umysłach. Ginie też w niepamięci wiele zdarzeń, które dla późniejszych historyków stanowićby mogły cenny materjał do określenia roli, jaką spełniały te lub owe kierunki w rozwoju dążeń polskich do niepodległości. Dzisiaj bowiem narodowa demokracja przypisuje jedynie sobie zasługę, że Polska zmartwychwstała i że odzyskała wyłącznie dzięki mądrości jej przywódców niepodległość. Głośno i przy każdej sposobności powtarzając to, wmawia ona w społeczeństwo przeświadczenie o prawdziwości tego twierdzenia, jak również wiarę w to, że ona jedna konsekwentnie dążyła przed wojną i w czasie wojny do odzyskania niepodległości, a wszyscy inni działali na szkodę Polski.

Nie chodzi w tej chwili o wznawianie sporów co do tego, jaka orjentacja w czasie wojny była wskazaną. O tych rzeczach bezstronny sąd będzie mogła wydać dopiero historja. Dobrze się jednak stało, że do szeregu wspomnień i pamiętników, jakie ukazały się dotychczas, doszedł obecnie szczegół niezmiernie charakterystyczny, o którym trabanci narodowej demokracji wcale lub bardzo niechętnie mówili. Porusza go dziennik „Epoka“ w sposób rzeczowy, przywodząc na pamięć dzieje pewnej komisji, utworzonej w r. 1915 przez rząd rosyjski. Była to komisja porozumiewcza polsko-rosyjska, składająca się z sześciu urzędników rosyjskich i z sześciu Polaków, członków dumy, należących do narodowej demokracji.

W liczbie kandydatów ze strony polskiej figurował pierwotnie także ś. p. poseł prof. Lubomir Dymsza, który w Dumach Państwowych reprezentował ziemię Chełmską. Ponieważ ś. p. Lubomir Dymsza w owym czasie, chociaż należał do Koła Polskiego, jednak zupełnie wyraźnie podkreślał swoje stanowisko niepodległościowe, koledzy jego z Koła Polskiego uznali za stosowne pozbyć się tego niepożądanego uczestnika obrad. Wobec tego w wymianie zdań na temat składu przyszłej komisji przedstawicielstwo Koła Polskiego wypowiedziało się przeciwko udziałowi ś. p. Lubomira Dymszy w komisji, motywując to tem, że p. Dymsza reprezentuje ziemię chełmską, która na zasadzie ustawy była już podówczas wydzieloną z dziesięciu gubernji „Carstwa Polskawo!“ Jest to fakt niezbity, o którym zapomnieć nie można, a przypominać trzeba tym, którzy teraz drapują się w togę jedynych, prawdziwych, niezłomnych narodowców.

Fak ten tem bardziej winien być pamiętny, że takie zachowanie się kolegów z Koła Polskiego skłoniło wówczas ś. p. Lubomira Dymszę do napisania listu otwartego, w którym w sposób jasny, otwarty i rzeczowy piętnował służalczą politykę Koła Polskiego, złożonego z narodowych demokratów, w stosunku do rządu carskiego i zwalczania przez Koło niepodległościowych aspiracji narodu polskiego. Przypomnieć dalej należy, że ze strony Koła Polskiego uczyniono wówczas wszystko możliwe, wyzyskano wszelkie stosunki osobiste i rodzinne, aby nie dopuścić do wydrukowania owego listu w niepodległościowej polskiej prasie emigracyjnej. Ś. p. Lubomir Dymsza na tle tej sprawy przeszedł wiele ciężkich chwil i wreszcie zmarł, trzymając w rekach odbitke korekty przeznaczoną do druku. W pół roku dopiero po zgonie, list ś. p. Dymszy został na łamach „Dziennika Petersburskiego“ ogłoszony i wywarł ogromne wrażenie na miljonowe rzesze uchodźtwa polskiego w Rosji.

Taki to był epizod z dziejów „pewnej komisji, epizod, o którym trzeba pamiętać.

Polscy członkowie komisji porozumiewawczej, uniemożliwiwszy powołanie do niej posła Dymszy, znaleźli się więc między sobą i nie mieli nikogo, ktoby im przeszkadzał w robieniu ich polityki. Wypracowali oni też projekt ustawy o urządzeniu Królestwa polskiego, w którym nie było wcale mo-

wy o niepodległości. Pierwszy rozdział tego projektu według streszczenia, zamieszczonego w styczniu 1916 r. w wychodzącej w Petersburgu „Gazecie Polskiej“ i w „Nowoje Wremja“ brzmiał: „Królestwo Polskie, stanowiąc niepodzielną część państwa rosyjskiego, podlega w granicach w niniejszej ustawie określonych, działaniu praw i instytucji ogólno-państwowych, a w sprawach wewnętrznych rządzone będzie przez osobne przepisy na zasadzie specjalnego ustawodawstwa“.

Według projektu autonomji na czele zarządu Królestwa Polskiego stoi Namiestnik mianowany przez cesarza i od niego tylko zależny.

Od Namiestnika zależy nominacja wszystkich urzędów. Do spraw ogólno-państwowych wyjętych z pod kompetencji lokalnych władz polskich według projektu autonomji należą sprawy rodziny cesarskiej i domu panującego, sprawy i stosunki międzypaństwowe, kwestje dotyczące armji i floty oraz cerkwi prawosławnej, sprawy ogólno-państwowe, bank państwa, system monetarny oraz celny.

Poza tem z pod kompetencji władz Królestwa wyłączone być miały jeszcze takie sprawy, jak koleje, taryfy kolejowe, sądownictwo w sprawach politycznych, a nawet spisy ludności.

Jak widzimy, dla przewidzianego w ustawie sejmu królestwa nie pozostawało prawie nic, temwięcej, że miał on działać pod podwójną kontrolą: ministra do spraw królestwa, naturalnie Rosjanina i namiestnika, mianowanego przez cara.

Tak wygląda w świetle niezbitych faktów dążenie do niepodległości, którem chwali się obecnie narodowa demokracja, w chwili, gdy ani jedna piędź ziemi polskiej nie znajdowała się już w rękach rosyjskich. Za tę swoją „mądrą, przezorną i patrjotyczną działalność“ żąda ona od społeczeństwa wdzięczności i rości sobie pretensje do tego, że ona jedna jest powołana do rządzenia Polską!

Przegląd polityczny

Kłamliwe wieści o bloku rządowym.

Podczas obrad budżetowych w komisji sejmu Rzeczypospolitej miał poseł bloku rządowego, Sanojca wypowiedzieć pogląd, że jest bezwzględnym zwolennikiem wywłaszczenia ziemi na rzecz reformy rolnej bez żadnego odszkodowania. Prasa narodowo-demokratyczna, która podała tę wiadomość, uderzyła na alarm, atakując konserwatystów, należących do bloku rządowego za to, że zasiadają w jednym klubie z radykałami, chcącymi wyzuć z ziemi właścicieli. Obecnie zarząd bloku rządowego wyjaśnia, że wiadomość o mowie posła Sanojcy w tej formie jest nieprawdziwa. Poseł ten przedstawiał jedynie swój dawniejszy stosunek do reformy rolnej, nie powiedział zaś, że jest obecnie zwolennikiem reformy rolnej bez odszkodowania.

Zdawałoby się, że tak kategoryczne zaprzeczanie zamknie usta opozycji. Ale znane są metody narodowej demokracji. Będzie ona ciągle na tym koniku jeździła i pomimo zaprzeczenia będzie dalej zarzucała konserwatystom, w jakiem oni towarzystwie zasiadają.

Sojusz polsko-francuski.

W Paryżu odbył się wielki bankiet polityczny, zorganizowany przez komitet studjów polsko-francuskich. Na bankiecie obecni byli wybitni politycy i dyplomaci, oraz ambasador polski, Chłapowski. W mowie swej podniósł on postępy, dokonane przez Polskę na polu rozwoju gospodarczego w ciągu pierwszego 10-lecia niepodległości. Dzięki swej świetnej armji, Polska dziś nie boi się o swoją niepodległość i całość swoich terytorjów, pragnie jednakże stanu rzeczy, w którym bezpieczeństwo zarówno Polski jak i całej Europy nie opierałoby się na siłach zbrojnych, lecz byłoby wynikiem porozumienia między narodami i ich pokojowej współpracy na terenie międzynarodowym. Rząd polski pracuje niezmordowanie w kierunku pokoju i ma nietylko prawo, lecz i obowiązek upewnić się, że rozbrojenie duchowe, którego jest szermierzem, stało się absolutną rzeczywistością. Lecz nie wszędzie dzieje się po myśli stronników pokoju. Przemówienia przedstawiciela oficjalnego, pewnego mocarstwa europejskiego atakujące gwałtownie stan rzeczy ustalony traktatami, wzbudzają mimowoli niepokój. Pacyfikacja Europy byłaby fikcja, gdyby nie urzeczywistniła się równocześnie na jej zachodzie i wschodzie. Dlatego też Polska nie może być usunięta od żadnych manifestacyj politycznych, w których wchodzi w grę bezpieczeństwo Europy. Drugi przemawiał minister Bonnefours, życząc ustalenia zgody i porozumienia między narodami Europy. Bonnefours oświadczył, że Francja przyłoży rękę do tego porozumienia jedynie pod warunkiem, że żadna krzywda nie zostanie wyrządzona Polsce. Następnie zabrał głos prof. Georges Scelle omawiając z punktu widzenia prawa międzynarodowego możliwość zapewnienia w Europie bezpieczeństwa na gruncie wspólnoty interesów gospodarczych.

Niepoważne figle dziennikarzy.

Przed kilku dniami zaszedł w Berlinie fakt, który dał powód prasie, goniącej za tanią sensacją, do rozdmuchania go do olbrzymich rozmiarów. Oto trzech korespondentów polskich dzienników, omawiając znane zamachy na „Słowo Polskie“ i „Krakowskiego Kurjera Codziennego“, twierdziło, że takie zamachy są korzystne dla pisma i dziennikarzy, bo robią im reklamę. Temu, który najgoręcej propagował tę zasadę, tj. berlińskiemu korespondentowi krak. Kurjera Codziennego postanowili dwaj inni wypłatać figla. Wysłali mu więc paczkę, która tajemniczością swą mogła wywołać wrażenie, że zawiera nabój wybuchowy. Ogarnięty strachem korespondent zaalarmował policję, która stwierdziła, że w paczce znajduje się stary budzik. Żadnych śladów materjału wybuchowego nie znaleziono. Ale zanim to stwierdzono, korespondent wysłał do Kurjera olbrzymie depesze o zamachu, a pismo dodatkami nadzwyczajnymi zaalarmowało niepotrzebnie swych czytelników.

Nie wchodząc w motywy tego figla, ubolewać należy nad epidemją sensacyjności, jaka ogarnęła niektóre odłamy prasy polskiej. Ta pogoń za sensacyjnością jest też przyczyną, że na niesłychanie odpowiedzialne stanowiska korespondentów zagranicznych, wysyłani są nie poważni i wytrawni politycy, lecz ludzie, którzy idąc za charakterem pisma, sensacyjność uważają za szczyt doskonałości dziennikarskiej.

Nowe kombinacje austrjacko-niemieckie.

Plan połączenia Austrji z Niemcami zajmuje coraz bardziej opinję Europy. Niemcy ostatnimi czasy wysuwają go coraz śmielej, tak, że Briand widział się zmuszony w swej ostatniej mowie w parlamencie zwrócić uwagę na te dążenia i przestrzec przed ich realizacją. Z przestróg tych Niemcy niewiele sobie robią. Widząc jednak, że nie będą mogli swego planu urzeczywistnić wobec zawartej opozycji wielkich mocarstw, próbują inną drogą osiągnąć swój cel. Mianowicie wysuwając obecnie plan połączenia Austrji z Bawarją jako pierwszy krok do późniejszego połączenia z Rzeszą. W sobotę rozpoczęły się w Wiedniu obrady stronnictwa katolickiego, na które nieoczekiwanie przybył bawarski prezes ministrów, Held. Obrady prowadzone są w ścisłej tajemnicy i nikt nie jest dopuszczany poza gronem najzaufańszych członków stronnictwa. Pomimo tej tajemniczości udało się stwierdzić, że kanclerz Seipel, witając Helda, zaznaczył w swem przemówieniu, że pomiędzy Austrją a Bwarją istnieje nietylko pokrewieństwo, ale także pokrewieństwo poglądów i celów. Oświadczenie to przyjęto burzą oklasków.

Austrjackie koła katolickie bardzo sympatycznie odnoszą się do planu połączenia katolickiej Austrji z katolicką Bawarją. Są one zdania, że przez takie połączenie utworzy się w środkowej Europie silny blok katolicki, który będzie mógł przeciwstawić się skutecznie socjalizmowi w Austrji oraz wpływom ewangielickich Prus w Rzeszy. Poza tem Europa łatwiej strawi takie stopniowe przyłączenie, aniżeli natychmiastowe powiększenie Rzeszy.

Polityka zagraniczna Bułgarji.

Minister Spraw Zagranicznych, Burow, wygłosił w Izbie przemówienie, w którem omówił obszernie położenie międzynarodowe Bułgarji i jej stosunek do najbliższych sąsiadów. Polityka Bułgarji pozostaje niezmiennie pokojową i odrzuca wszelką myśl odwetu za pomocą środków gwałtownych. W dążeniu do swych celów polityka ta pragnie zdobyć zaufanie świata cywilizowanego, urzeczywistnić przymierze z sąsiadami i coraz bardziej zacieśniać więzy ścisłej współpracy. Minister przeprowadził porównanie pomiędzy sytuacją, jaka istniała nazajutrz po wojnie, kiedy Bułgarja była całkowicie odosobniona i otoczona nienawiścią i podejrzeniami, a sytuacją dzisiejszą, w której można zanotować szczęśliwe wyniki, osiągnięte dzięki wzrastającemu zaufaniu i sympatji ze strony wielkich mocarstw oraz cennej pomocy wysokiej instytucji międzynarodowej w Genewie.

Przechodząc do stosunków z sąsiadami Bułgarji, minister stwierdził, iż rząd jest w toku rokowań o zawarcie paktu o neutralności, rozjemstwa i regulowaniu sporów z Turcją. Z Grecją wszczęte zostały rokowania w celu zlikwidowania wszelkich zagadnień, stojących na przeszkodzie ustaleniu się stosunków dobrego sąsiedztwa. Minister ma wrażenie, iż w Atenach istnieje szczere pragnienie przyspieszenia tej likwidacji. Co dotyczy Rumunji — to zdaniem ministra — wszystko każe przypuszczać, iż rząd bukareszteński gotów jest przyjąć rękę, którą Bułgarja przyjaźnie wyciąga. Należy żywić nadzieję, iż droga, wiodąca do porozumienia, będzie niebawem znaleziona. Mówiąc o Jugosławji, minister Burow nie ukrywał, że jest to kraj, w którym prowadzona niezmiennie przez Bułgarję polityka pojednania i zbliżenia jest najmniej ceniona. Z państwem tem jesteśmy w położeniu bez precedensów w prawie międzynarodowem i życiu narodów, gdy mianowicie z jednej strony istnieje granica zamknięta, z drugiej strony Jugosławja nie przedsiębierze żadnych kroków przeciwko napadowi band. Minister ma jednak nadzieję, że zdrowy rozsądek zatriumfuje i istniejącym anormalnym stosunkom położony będzie kres.

FERNANDO.

(POWIEŚĆ.)

10) —o— (Ciąg dalszy).

— Jakto — krzyknął Alonzo ze złością, — chcesz poświęcić wszystkie twoje dzieci temu obcemu. Chcesz ich widzieć niewidomemi, kulawemi, oszpeconemi przez ospę?

— A więc, jedź z dziećmi a ja, zostanę; nie mogę opuścić biednego małego w stanie, w jakim się teraz znajduje.

— A jeżeli nasze dzieci, już mają w sobie zarod zarazy, i za przybyciem do stolicy dostaną tej strasznej choroby, czyż mają umierać pozbawione starań własnej matki?

— Wtenczas, za odebraniem pierwszej wiadomości, udam się w drogę, aby się z nimi połączyć.

— Dosyć tego, — odpowiedział rozgniewany Alonzo, nie męcz mnie twemi zarzutami. Za godzinę będziemy w powozie, jak tak chcę!... Pedro, który jest bardzo przywiązany do tego dziecka i wzajemnie lubiony od niego, zostanie przy niem, ma on rozkaz posłania po najlepszego doktora z Salamanki, możesz więc być spokojną; idź, i przysposób się jak najspieszniej.

Hrabina, która już z doświadczenia wiedziała, że nie można się opierać temu popędliwemu człowiekowi, bez pogorszenia złego, nie odpowiedziała nic więcej i zdając się na wolę Boską, postanowiła spełnić jego rozkaz.

Jak tylko dzieci były ubrane, weszła z niemi do pokoju chorego. Kiedy biedny Fernandek zobaczył ich w podróżnem ubraniu, zawołał z boleścią:

— Ach! mój Boże! chcesz mnie opuścić moja dobra mateczko! I wy także moi braciszkowie zostawiacie mnie samego, kiedy jestem chory? Ach nie oddalajcie się błagam was; zostań tu moja droga mamo, jeżeli nie chcesz, żebym umarł.

— Niestety! nie mogę mój kochany Fernandku, — mówiła hrabina ze łzami, — zmuszoną jestem wyjechać.

Fernando zaczął płakać i wszystkie dzieci z nim razem. Dobra Blanka tkliwie uściskała i pobłogosławiła małego chłopczynę.

— Bądź spokojny, — powiedziała, — Bóg jest z tobą. On cię ocali. Wszyscy modlić się za ciebie będziemy.

Potem dzieci przyszły go pożegnać, zalewając się łzami, a nieśmiejąc przybliżyć się do łóżka.

— Och! — zawołał żałośnie Fernando, — moja choroba jest więc niebezpieczna, kiedy obawiacie się zbliżyć do mnie? Jeżeli tak jest, zostańcie tam; nie chciałbym nigdy, żebyście to cierpieli, co ja cierpię.

Hrabina wzruszona tkliwą bacznością dzieciny, dla swoich sióstr i braci, zaledwie mogła mu powiedzie, tłumiąc łzy i odwracając się dla ukrycia swej boleści:

— Zobaczymy się wkrótce.

— Nie, nigdy, — mówił Fernando rozdzierającym głosem, — nie zobaczymy się już na tym świecie!

Raz jeszcze chciała się zbliżyć do niego, ale w tej chwili don Alonzo ukazał się we drzwiach i zawołał grzmiącym głosem:

— Czy się to prędko skończy? powóz już czeka.

Nie śmiał on wejść, ani zbliżyć się do łóżka swej ofiary, aby ją pożegnać po raz ostatni, bo pomimo swego zepsucia, i chociaż po sto razy śmiało spotykał się ze śmiercią na polu bitwy, nie miał tej odwagi, aby znieść spojrzenie słabego dziecięcia, któremu przygotował zgubę. Mimo własnej chęci, doświadczał wyrzutów sumienia.

Hrabina z trudnością oderwała się od łóżka ukochanego Fernanda i uprowadziła swoje dzieci. Powóz odjechał, a biedny chory posłyszał turkot kół na zwodzonym moście, prowadzącym do zamku.

Kiedy wszyscy odjechali a Pedro zobaczył się sam w starożytnym zamku, gdzie miał popełnić zbrodnię, doznał niewypowiedzanej obawy. Panujące na około milczenie przerażało go; odgłos własnych kroków pod temi ponuremi sklepieniami nabawiał go przestrachu, który lodem ścinał krew w jego żyłach! Wszedł cały drżący do pokoju Fernanda.

— Ach! mój kochany Pedro, — mówiło do niego małe dziecię, z wilgotnemi jeszcze od łez oczami, — jesteś bardzo dobry, żeś został przy mnie, bez ciebie, byłbym zupełnie opuszczony. Ale, co ci jest? wyglądasz tak pomieszany. Czy odjazd mojej rodziny cię martwi, czy też moja choroba tak mocno cię zasmuca? Oh! widzę to w twoich oczach, że trzeba będzie umrzeć, i jak mi to mówiła mama, będę zawsze przy dobrym Bogu, i ta myśl mnie pociesza. Powiedz mi mój dobry Pedro, że to cię także pociesza, wszak prawda?

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 13 grudnia

Św. Łucji, panny i męczenniczki † 340 r.
Św. Autberta, biskupa wyznawcy
Św. Otylji, panny i męczenniczki † 720 r.

SŁOW.: WŁADYSŁAWA.

Błogosławiony Bóg, który nie odrzucił modlitwy mojej i miłosierdzia swego odemnie. (Psalm LXV. 22).

Oto Pan przyjdzie, iżby zbawił narody i żeby dał słyszeć głos chwały swojej. (Izajasz XXX. 18).

Zdanie: Życie to cierpień wątek,
Lecz kielich goryczy —
Spełniony wielkiem sercem,
Bóg do zasług wliczy.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 7.49, zach. o godz. 15.28. — Księżyc wsch. o godz. 9.15, zach. o godz. 16.39. Mars w konjunkcji z księżycem.

Długość dnia wynosi 7 g. 39 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: mglisto, śnieg, zimno, ostre wiatry. **Jutro:** śnieżyca.

— **W sprawie uwartościowienia przedwojennych banknotów niemieckich.** Oddział Statystyczny Banku Rzeszy w Berlinie donosi: W dziennikach pojawiają się wiadomości o przedsięwziętych krokach celem zwaloryzowania starych banknotów niemieckich, szczególnie czerwono stemplowanych „tysiącówek“ przedwojennych. W tych wiadomościach niema nic prawdy. Wszystkie stare niemieckie banknoty, które w roku 1925 nie zostały zwaloryzowane, są na mocy prawa nieważne i nie przedstawiają żadnej wartości. Bank Rzeszy nigdy nie upoważnił żadnych osób do skupywania takich bezwartościowych pieniędzy. O ile tacy „skupywacze“ przedkładają legitymacje, wystawione przez Bank Rzeszy, są to oszuści. Ostrzega się przeto usilnie każdego, aby nie wydawał ani grosza za te bezwartościowe banknoty. Równocześnie ostrzega się przed t. zw. Związkami Wierzycieli Banku Rzeszy, które pod pozorem, jakoby te banknoty były coś warte, wyłudzają tylko pieniądze w formie składek od łatwowiernych. Związki te, wzgl. osoby, nie mają nic wspólnego z Bankiem Rzeszy. Jeden taki prowodyr t. zw. ruchu wierzycieli Banku Rzeszy w osobie Gustawa Wintera, został niedawno skazany wyrokiem sądowym w pierwszej instancji na 15 miesięcy więzienia oraz na grzywnę w wysokości 20 000 marek.

— **Zjazd samorządowy.** W ubiegłą niedzielę rozpoczął się w Warszawie zjazd przedstawicieli powiatowych Związków samorządowych. W zjeździe wzięło udział około 370 delegatów, reprezentujących 200 powiatów z całej Rzeczypospolitej. Obrady trwały trzy dni. Zjazd witał minister spraw wewn. Składkowski. Głównym celem zjazdu jest poza załatwieniem całego szeregu spraw organizacyjnych wypowiedzenie się w sprawie stosunku samorządu terytorjalnego do bieżących spraw rolnictwa.

Województwo śląskie

* **„Naród pod bronią“.** Dnia 10 bm. odbył się w Katowicach w sali Rady Miejskiej wykład dowódcy 23 dywizji, generała dra Józefa Zająca, na temat koncepcji „Naród pod bronią“. W godzinnym nader interesującym wykładzie, dał prelegent pogląd na nowoczesne przysposobienie narodu. W bardzo trafny sposób poruszył zagadnienie personalnego przygotowania wojskowego wszystkich obywateli Państwa, przedstawił niebezpieczeństwo udziału lotnictwa i gazów w ewent. przyszłej wojnie i związanej z tem potrzeby samoobrony narodu. Przedstawiając w dalszym ciągu wykładu zasadnicze znaczenie moralnej i fizycznej tężyzny narodu w czasie ewent. przyszłego starcia zbrojnego, generał dr. Zając przedstawił zebranym oficerom rezerwy potrzebę czynnego wzięcia udziału w pracach przysposobienia wojskowego. Druga część aktualnego i bardzo interesującego wykładu gen. Zająca odbędzie się w dniu 21 bm. w sali Rady Miejskiej w Katowicach o godz. 19-tej.

* **Lecznice dentystyczne w szkołach miejskich.** Śląska Rada Wojewódzka na ostatniem posiedzeniu uchwaliła założyć ambulatorjum dentystyczne szkolne w Bielsku, Katowicach, Tarnowskich Górach i Mysłowicach.

* **Węgiel polski dla kolei norweskiej.** Dzienniki polskie donoszą o nowym sukcesie węgla, polskiego w przetargu na dostawę 55.000 tonn dla kolei norweskich. Z pośród wielu ofert utrzymała się polska. Cena podana przez kopalnie nasze była o 3 szylingi (około 6 zł. 30 gr.) na tonie niższa, niż kopalń angielskich. Termin dostawy do 1 maja 1929 roku.

Z Katowickiego.

Katowice. (Wzorowa piekarnia). W minionym tygodniu donieśliśmy, że delegat Ministerstwa spraw wewnętrznych dokonał przeglądu kilku większych młynów na Śląsku. W związku z tą notatką donosimy, że osobną uwagę delegata ministerstwa p. inspektora Orzechowskiego zwróciła pod każdym względem wzorowo urządzona piekarnia M. Lamly w Katowicach. Zdaniem p. inspektora może ona służyć za wzór wszystkim piekarniom na Śląsku.

— (O czystość w mieście.) Dyrekcja Policji przypomina rozporządzenie, na mocy którego właściciele względnie zarządcy realności obowiązani są do czyszczenia chodników i ścieków, przylegających do ich posesji, codziennie w czasie od 7—8, nadto do utrzymania czystości na chodnikach i w ciągu dnia oraz dla uniknięcia gołoledzi do usuwania śniegu i lodu i posypywania chodników piaskiem lub drobnym popiołem. W razie śnieżycy lub gdy nastąpi odwilż, właściciele realności są zobowiązani w ciągu dnia czyścić chodniki, ażeby nie dopuścić do utworzenia warstwy lodowej. Należy spodziewać się, że organy wykonawcze pilnie czuwać będą nad wykonaniem tego rozporządzenia i winnych pociągać będą do surowej odpowiedzialności.

— (Konfiskata przemytu). Urzędnicy śląskiej straży granicznej skonfiskowali w urzędzie pocztowym w Katowicach paczkę, adresowaną do Kazimierza Kotwicy w Warszawie. Paczka zawierała 14 kg środków leczniczych. Był to towar przemycony, wartości 3 000 zł. Nadawcy dotychczas nie wyśledzono.

— (Baczność przed oszustem). Do pewnego składu przybył nieznany mężczyzna i prosił o zamianę gotówki na drobniejsze. Gdy właściciel sklepu nie mógł mu w żaden sposób dogodzić, odmówił mu zamiany banknotu. Po wyjściu mężczyzny, kupiec przeprowadził rewizję, przyczem stwierdził, że brakuje mu 25 zł. Policja jest na tropie oszusta.

— (Zasądzenie kasiarzy). W związku z notatką dotyczącą rozprawy przed tutejszym sądem o włamanie, dokonane w czerwcu rb. do biura towarzystwa akcyjnego budowli przemysłowych w Katowicach, przyczem otworzono dwie kasy, z których złoczyńcy skradli 100 000 złotych. Oskarżonymi są ślusarz Komorek i malarz Kretek, a nadto o współudział 7 innych osób. Oskarżeni do winy się nie przyznali. Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Kretka na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, Komorka na 3 lata ciężkiego więzienia, resztę oskarżonych za paserstwo i oszustwo na kary od trzech do sześciu miesięcy. Dwoje oskarżonych uwolniono.

Zawodzie pod Katowicami. (Wypadek autobusowy). Przed ratuszem w Zawodziu najechał autobus na samochód Józefa Adamaszka z Mysłowic. Jedna osoba została okaleczona, wóz uszkodzony.

Roździeń - Szopienice. (Napad rabunkowy). Zamieszkały w Roździeniu przy ulicy Hutniczej 35 Antoni Gros przybył do urzędu policyjnego w Szopienicach i podał, że został napadnięty i obrabowany przez 2 nieznanych osobników. Napadu dokonano na ul. Podgórnej. Bandyci zrabowali Grosowi portfel, zawierający 35 zł. W związku z napadem przytrzymano Jerzego S. i Franciszka D. z Roździenia. Gros oświadczył, że rozpoznał ich jako sprawców napadu.

Szopienice w Katowick. (Założenie Związku upiększenia miasta). W tych dniach odbyło się w ratuszu w Szopienicach zebranie, na którem założono związek upiększenia miejscowości. Do komitetu, mającego zajmować się tą sprawą, wybrano następujących panów: Morgała prezes, Krause sekretarz, Ścigała skarbnik. Kupil Antonik, naczelnik gminy Bieniosek i p. komisarz Gawlik, ławnikami. Także w Roździeniu w najbliższym czasie będzie zwołane zebranie celem założenia podobnego związku.

Bytków w Katowickiem. (Zderzenie się samochodów). Obok wodociągu w Bytkowie zderzył się samochód wicestarosty w Tarnowskich Górach ze samochodem, kierowanym przez Pielerównę z Gliwic. Przyczyna wypadku była ślizgawica. Wypadku w ludziach nie było.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Przedstawienie teatralne). W jesieni bieżącego roku założono tu Koło Teatrów Ludowych, które rozwija się znakomicie, chociaż istnieje dopiero 3 miesiące. Niedawno koło teatralne odegrało dwie wspaniałe sztuki sceniczne pod tytułem „Cyganka“ i „Skazaniec“. Amatorzy zadowolili wszystkich widzów. W dzień Nowego Roku odegra koło amatorskie wesołą komedję w 3 aktach pod tytułem „Ciotka Karola“. Należy się spodziewać, że udział będzie liczny. Koło teatralne należy popierać ponieważ przyczynia się do szerzenia polskiej kultury.

Bielszowice w Katowickiem. (Sprawy komunalne). Na ostatniem posiedzeniu rady gmin. uchwalono upoważnić zarząd gminy do pokrycia pozostałej części kosztów budowy domu mieszkalnego przy pomocy długoterminowej pożyczki. Koszta budowy domu wynoszą 130 000 zł. — Na gwiazdkę uchwalono dla młodzieży 3 000 zł. Żonaty bezrobotny otrzyma 15 zł., wdowiec 10 zł., samotny 5 zł. Dla miejscowych ubogich uchwalono 1600 zł. Kwotę te podzielí Związek pomocy dla najbiedniejszych, który corocznie urządza gwiazdkę dla ubogich. Przewodniczącym tego związku jest ks. Wojtek. — Na urządzenie gwiazdki w szkołach uchwalono 400 zł. — Komorne w domach gminnych podwyższono jak następuje: na parterze i piętrze z 12 na 16 zł., na strychu z 6,50 zł. na 9 zł. względnie 7,50 złotych.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Nowy sposób kradzieży ubrań). Donoszą nam o nowym sposobie kradzieży ubrań, zwłaszcza płaszczy zimowych. Pewna pani ogłosiła w gazecie, że ma pokój do wynajęcia. Na drugi dzień przybyło dwóch młodych ludzi, aby pokój obejrzeć. Po zaglądnięciu do pokoju, jeden z nich oświadczył, że pokój podoba mu się nadzwyczajnie, przeto wkrótce powróci z kufrem, w którym znajdują się jego rzeczy. Przed odejściem zauważył, że po wprowadzeniu się do mieszkania zapłaci zgóry za 3 miesiące. Uradowana tą wieścią gospodyni starała się być uprzejmą dla przyszłego swego lokatora, mówiła wiele, przeto nie zwracała żadnej uwagi na przyjaciela przyszłego lokatora, stojącego na korytarzu. Dopiero kilka godzin później, gdy lokator nie przybył, spostrzegła, że z wieszadła zginął nowy płaszcz zimowy jej syna i trzewiki, stojące obok wieszadła. Ostrożnie przeto przy wynajmowaniu mieszkań. Jest zima, przeto kradzieże płaszczy zdarzają się codziennie.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Okropny wypadek na ulicy). Wielkie nieszczęście spotkało Klarę Dulok, 19-letnią dziewczynę z Świętochłowic. Na ulicy Długiej Dulokówna została przejechana przez tramwaj. Koła kolejki odcięły nieszczęśliwej nogę. Stwierdzono, że dziewczyna potknęła się na ulicy i wpadła pod zbliżający się tramwaj. Konduktor Juljusz Krupa z Katowic hamował wóz z całych sił, niestety hamowanie wozu nie zatrzymało. Biedna dziewczyna pozostanie kaleką przez całe życie. Zupełnie zmiażdżoną nogę odcięto w lecznicy huty „Falwy“. Powyżej opisany wypadek świadczy, jak ostrożnie trzeba chodzić koło torów tramwajowych, zwłaszcza podczas zimy — gdy gołoledź utrudnia hamowanie wozów.

Ruda w Świętochłowickiem. (Podwyższenie opłat w lecznicy). Ceny utrzymania w lecznicy gminnej podwyższono dla miejscowych ubogich z 1,50 dziennie na 2,50 zł., dla członków Kasy Chorych i prywatnych chorych z 3,50 na 4,50 zł. za jeden dzień.

Szarlej w Świętochłowick. (Tragiczna śmierć kobiety). Przed kilku dniami zmarła tu pewna kobieta, matka 8 dzieci. Szła ona ulicą późno wieczorem. Nagle zabłysło przed nią światło lampy rowerzysty, a równocześnie została pchnięta przez koło i upadła na wznak, przyczem doznała pęknięcia czaszki. Nieszczęśliwa mężatka zmarła w kilka godzin po wypadku.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (W obliczu śmierci). W pobliżu Pszczyny samochód, zdążający z Bielska do Katowic, wjechał na spuszczoną zaporę i stanął na torze kolejowym. W tej samej chwili nadjeżdżał z Bielska pociąg osobowy. Szofer oraz pasażerowie

Śladaczek i Paweł Martiche z Katowic zdołali wyskoczyć ze samochodu. Wóz został zupełnie zdruzgotany.

Mikołów. (Z posiedzenia rady miejskiej) Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej załatwiono 22 sprawy. Naprzód przyjęto do wiadomości protokół rewizyjny Kasy Miejskiej za miesiąc listopad rb. i sprawę powołania nowej Komisji funduszu gospodarczego. Zatwierdzono umowę, zawartą z firmą Zjednoczone Tow. Przemysłu Drzewnego „Wschód" w sprawie wydzierżawienia pasu gruntu miejskiego, położonego przy stacji kolejowej. — Uchwalono ubezpieczyć rzeźnię, gazownię i wodociągi miejskie od odpowiedzialności prawno-cywilnej i umorzono zaległą dzierżawę od jednego kawałka miejskiego gruntu, położonego przy plantach. Następnie przychyliła się Rada Miejska do uchwały Magistratu w sprawie przejęcia zaległej opłaty za zużytą wodę w 1928 r. przez Tow. Kąpielowe, na Kasę Miejską i zasiliła kilka działów budżetu administracyjnego i budżetu miejskich zakładów na 1928-29 r. W dalszym ciągu uchwaliła Rada Miejska dodatkowe kredyty na szosowanie ulicy Podleskiej i zatwierdziła koszty tegoż szosowania; taksamo zatwierdziła sprawę dot. zużycia zaciągniętych pożyczek. W końcu nastąpiło tajne posiedzenie, na którem załatwiono 4 sprawy.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Przegląd młynów). W tych dniach delegat Ministerstwa spraw wewnętrznych dokonał przeglądu młynów na Śląsku. W powiecie rybnickiem delegat ministerstwa p. inspektor Orzechowski między innemi dokonał przeglądu w młynie p. Albinowskiego w Bełku, przyczem przeprowadził próbny przemiał żyta. Wyniki zarówno co do procentowości mąki, jak i jej koloru, były zupełnie dodatnie. Przy tej sposobności donosimy, że podczas przeglądu innych młynów śląskich p. inspektor Orzechowski stwierdził, że właściciele młynów nie pobierają wygórowanych cen za przemiał żyta, ani od firm handlowych, ani od ludności.

— (Wiec rodzicielski). W zeszłą niedzielę zwołał kierownik szkoły I. p. Janik wiec rodzicielski do Domu parafjalnego. Rodzice zeszli się dość licznie. Kierownik szkoły p. Janik mówił o wychowaniu dzieci i o współpracy w tym kierunku rodziców i szkoły. W dalszym ciągu swego pięknego przemówienia p. Janik przyobiecał zwołać częściej wiece rodzicielskie i to podług pojedyńczych klas, zachęcał także do założenia rady rodzicielskiej. Pod koniec wiecu przemówił ks. proboszcz.

Pszów w Rybnickiem. (Łuna pożarowa nad wsią). W miniony poniedziałek wieczorem o godz. 7 wybuchł pożar we wielkiej stodole dworskiej. Ogień rozszerzał się z przerażającą szybkością. Gdy pożar zauważono, budynek był zupełnie objęty płomieniami. Właściciel obliczył, że straty wynoszą 280 tysięcy zł. Stwierdzono, że pożar wybuchł wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Założenie koła przyjaciół harcerstwa). Z inicjatywy nauczycielki p. Węglarzówny zostało zwołane pierwsze organizacyjne zebranie celem utworzenia Koła Przyjaciół Harcerstwa w Rydułtowach. Prezesem koła wybrano dyrektora p. Szymańskiego, zastępcą nauczyciela p. Gwoździa, skarbnikiem kierownika szkoły p. Sikorę, sekretarką p. Rothmayerówną.

Rzuchów w Rybnickiem. (Z życia związku młodzieży). W ubiegłą środę odbyła się wizytacja Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Rzuchowie. Wizytacji dokonał prezes okręgowy nauczyciel p. Wincenty Karuga. Chociaż Rzuchów jest wioską maleńka — liczy zaledwie 600 mieszkańców — to do związku młodzieży należy 34 młodzieńców. Patronem związku jest kierownik szkoły p. Pańczyk, który troszczy się mocno o rozwój stowarzyszenia. Dzięki jego wysiłkom założone w marcu rb. kółko młodzieży odegrało z wielkiem powodzeniem 2 przedstawienia teatralne. Doroczne święto patrona młodzieży polskiej obchodzono nader uroczyście razem ze związkiem młodzieży w Pstrążnej. Stowarzyszenie tutejsze posiada kółko amatorskie, sportowe (piłka nożna, palant, lekka atletyka) oraz oddział przysposobienia wojskowego i fizycznego. Mandoliniści łączą się z kółkiem mandolinistów stowarzyszenia w Pstrążnej. Protektorem związku jest ks. proboszcz Rasek. Kasa posiada 90,14 zł. czystego dochodu. Na niedawno założone towarzystwo jest to znaczna kwota.

Bełk w Rybnick. (Zebranie Stow. Młodz. Polskiej). W niedzielę, dnia 9 grudnia zgromadziła się zorganizowana młodzież polska na sali Domu Związkowego w Bełku. Na zebranie przybył druh Adamczyk z polecenia Sekretarjatu Generalnego w Mikołowie celem wygłoszenia referatu. Zebranie zagaił druh prezes Lepich, witając starszych druhów i licznie zebraną młodzież. Po odśpiewaniu pieśni „Choć burza huczy", przeczytał druh sekretarz protokół ostatniego zebrania i obchodu „Święta Młodzieży". Druh Adamczyk wygłosił referat: „Dlaczego należymy do Stowarzyszenia Młodzieży"? Referent przytoczył kilka przykładów z życia dzisiejszej młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej, przedstawił, jak w dzisiejszych czasach młodzież niezorganizowana jest narażona na największe niebezpieczeństwa utraty wiary i narodowości, ponieważ chodzi luzem. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja druhów, potem za zgodą wszystkich utworzono oddział starszych, zaś druhowie ze Stanowic i Szczejkowic wyrazili życzenie, aby w ich miejscowościach nie tworzono osobnych oddziałów, lecz ich przyłączono do Stowarzyszenia w Bełku, ponieważ należą do parafji bełkowskiej. Pod koniec zebrania wszyscy druhowie przyrzekli, że zostaną nadal wierni Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej. Po załatwieniu kilka spraw zaśpiewano pieśń „Stańmy bracia wraz", poczem druh prezes zakończył zebranie.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 11 grudnia: za 100 złotych 46,97 marek niemieck.; za 100 marek niemieckich 212,90 złotych; 1 dolar amerykański 8,91 złotych; 100 franków szwajcarskich 172 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 11 grudnia 1928 r.

Żyto 33,00—33,50. Pszenica 42—43. Jęczmień browarowy 35—37. Jęczmień na przemiał 33—34. Mąka żytnia 24,50 do 25,50. Mąka pszeniczna 60—64.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 11 grudnia 1928 r.

Osucie pszeniczne 26—27. Raps 86—87. Inne notowania bez zmiany.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Nowa budowa). Roboty ziemne i murarskie przy przybudówce gimnazjum żeńskiego powierzono budowniczemu p. Królowi. Wymienione roboty zostaną rozpoczęte na wiosnę.

— (Zniesienie targów). Członek rady miejskiej Smuda przemawiał na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w sprawie przywrócenia targów w przyszłym roku. Stwierdzono, że ludność nie korzysta z targów, jak w latach poprzednich, ponieważ obecnie handlarze sprzedają wyłącznie towar wybrakowany czyli nie pełnowartościowy, sprowadzany z fabryk. Przywrócenie targów byłoby wielkim ciosem dla kupców, którzy znajdują się w nader trudnem położeniu. Ostatecznie nie należy dopuścić do wznowienia targów ze względów sanitarnych. — W Tarnowskich Górach targi nie będą wznowione. Czy powyżej podane zarzuty przeciw targom są słuszne, na to pytanie nie trudno odpowiedzieć. Zresztą zdanie ludności kupującej, zwłaszcza ludności wiejskiej, jest ustalone. Gospodyni wiejska jest przekonana, że na targu ceny są niższe jak w sklepach i dla tego kupuje chętniej na targu.

Lasowice w Tarnogórskiem. (Budowę wieży przerwano). Niedawno temu rozpoczęto budowę wieży przy tutejszym kościółku. Obecnie okazało się, że fundusze przeznaczone na ten cel zostały wyczerpane. Narazie niema widoków, kiedy będzie można dokończyć budowę wieży kościelnej.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Aresztowania). W tych dniach aresztowano i osadzono we więzieniu sądowem w Lublińcu Piotra S., zamieszkałego w Zagłówku. Aresztowany popełnił kradzież na szkodę Sotopiotry w Kośmidrach. Aresztowany wszedł do mieszkania przez okno i skradł ubranie, parę trzewików i bieliznę. Wartość łupu złodziejskiego wynosi 213 zł. — Na szkodę Fr. Potępowej w Koszęcinie skradziono 560 zł., które chowała w domu. Sprawca kradzieży Jan P. z Król. Huty został aresztowany i osadzony we więzieniu sądowem.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Skazanie nożownika). Przed sądem w Cieszynie odpowiadał 26-letni Franciszek Holeksa z Brennej, który podczas zabawy w gospodzie p. Jaworskiego w Brennej uderzył nożem niejakiego Pawła Madzię. Trybunał na podstawie zeznań świadków skazał podsądnego na 3 miesiące ciężkiego więzienia i zapłacenia kosztów leczniczych i sadowych. Z powyższego wynika, że sądy karzą dotkliwie za nożownictwo. Niestety nóż odgrywa wielką rolę podczas bijatyk karczemnych na Śląsku.

— (Ilu turystów odwiedziło Stożek.) W bieżącym roku odwiedziło Stożek (schronisko) równe 10 000 turystów z całej Polski; zapisało się w książce ponad 5000. W księdze są nazwiska z Wilna i Białegostoku.

— (Polowanie). Polowanie reprezentacyjne Komory cieszyńskiej trwało dwa dni. W pierwszym dniu w Hażlachu zabito 76 zajęcy, 1 królika, 94 bażantów i 1 sowę. W drugim dniu w Bażanowicach położono 73 zające i 40 bażantów. Najlepszymi strzelcami okazali się p. minister Niezabytowski i generałowie Sosnkowski i Fabrycy. Ogółem strzelców było 16.

Bielsko. (Nożownicy). W barakach, w których mieszkają robotnicy, zatrudnieni u inż. Hartmanna, zaszedł niedawno smutny wypadek, podłożem którego były sprawy prywatne. Jakób Przybyła ze Szczyrku pobił nożem Ant. Wangla, w odpowiedzi koledzy Wangla pobili kołami i nożami Przybyłę. Obydwóch poranionych przewieziono do szpitala. Smutny to wypadek, gdy robotnik ciężko kaleczy drugiego robotnika.

Komorowice w Bielsk. (Porażony prądem). W tych dniach jechał furmanką drogą powiatową parobek Adolf Kajstura i usiłował ściągnąć kawałek cienkiego drutu mosiężnego, zarzucony na przewodzie elektrycznym o silnem napięciu, biegnącym wzdłuż drogi. Został on porażony prądem elektrycznym i poniósł śmierć na miejscu.

Z całej Polski.

Zakopane. (Żywy ruch turystyczny). Wspaniałe warunki śniegowe spowodowały wcześniejszy niż w poprzednich latach zjazd gości i turystów do Zakopanego. Miły dla ucha ton dzwonków, rozlega się w przystaniach do późnego wieczora, a ulicami mkną szybko sylwetki narciarzy i barwnie ubranych narciarek, nadając naszemu miastu charakter stolicy zimowego sportu. W lokalach, zwłaszcza przez ubiegłe dwa dni świąt, rojno było i gwarno. Wszędzie pełno widać obcych twarzy, bowiem zjazd gości na święta Bożego Narodzenia już się rozpoczął.

Żywiec. (Dziwny wypadek śmierci). Kilka dni temu zmarł nagłą śmiercią robotnik z Radziechowa. Wrócił do domu pogodny i wesoły. Po spożyciu kolacji położył się do łóżka. W dziesięć minut, żona, zaciekawiona nagłem zamilknięciem małżonka, ku swemu przerażeniu skonstatowała śmierć jego. Zaalarmowani sąsiedzi usiłowali wskrzesić sztywnego już trupa, co jednak było daremne.

Łódź. (Niezwykłe dziecko normalnych rodziców). W jednej z tut. klinik położniczych urodził się niezwykły potworek. Jest to dziecko płci żeńskiej z zniekształconemi nogami, wyrosłami na głowie w kształcie dwóch półkul, z roszczepem klatki piersiowej i brzucha, skąd wychodziły jelita, wątroba i serce, przyrośnięte do organów matki. Potworek ten do ostatniej chwili żył, lecz w czasie operacji niestety zmarł. Matka urodzonego potworka cieszy się doskonałem zdrowiem i pochodzi ze średniej sfery. Tak samo zupełnie normalnym i zdrowym jest ojciec niezwykłego noworodka. Wypadek ten szeroko komentowany w sferach lekarzy wzbudził ogólne zainteresowanie ze względu na rzadkość takich przypadków. Zwłoki noworodka poddane zostaną badaniom lekarzy-ginekologów.

Oliwa. (Fabryka sztucznego jedwabiu). W Oliwie koło Gdańska powstaje fabryka sztucznego jedwabiu, która ma zatrudnić 1000 robotników, a jej zdolność produkcyjna wynosić ma tysiące kg. włókna dziennie. Uruchomienie tej fabryki nastąpi w styczniu przyszłego roku. Powstanie nowej oliwskiej fabryki jedwabiu łączy się z pomyślną konjunkturą na rynkach jedwabiu sztucznego w Polsce i w krajach nadbałtyckich.

Z dalszych stron.

Moskwa. (Ogromne śniegi). W całej Rosji spadły ogromne śniegi, powodując liczne opóźnienia pociągów, szczególnie wielkie zaspy śnieżne utworzyły się na linjach kolejowych w Rosji środkowej w okolicach Riazaniu oraz w Arzamasie w guberni niżnogorodzkiej.

Barsebäck. (Upiorne zjawy na oknach szwedzkiego zamku). W połud. szwedzkiej prowincji Schonen w pobliżu starożytnego zamku Barsebäck pojawił się na szybach okna małego domku robotniczego obraz pięknej damy w sukni rokokowej. Pewnej nocy obudziła się gospodyni domku i nagle ku swemu przerażeniu ujrzała w oknie damę w malowniczym kostjumie szlachcianek szwedzkich z przed 200-tu lat. Obraz był zupełnie wyraźny, dama siedziała w wysokiem krześle, na twarzy jej uwydatniał się wyraz szalonej trwogi, usta miała lekko rozchylone, jak gdyby wydawała okrzyk trwogi. Następnej nocy zjawa powtórzyła się, wobec czego wezwano właściciela zamku hr. Adolfa Hamiltona, który rozpoznał w tajemniczej postaci hrabiankę Hamilton, urodzoną w r. 1750, odmalowaną na portretach w zamku.

Dochodzenia w tej tajemniczej sprawie wykazały, że w czasie budowy domku wypadło z zamku okno, którego szyby dziwnym trafem zachowały się w całości. Właściciel budowy zużytkował szyby do swojego okna. W pokoju zamkowym, z którego okno wypadło, wisiał portret hrabianki. Prawdopodobnie portret odbił się na szybie, jak gdyby na negatywie fotograficznym, lecz są to tylko przypuszczenia, ponieważ brak dotychczas naukowego objaśnienia tej zagadki.

Z uniwersytetu w Lund przybyła do Barsebäck komisja naukowa, aby na miejscu zbadać ten dziwny fenomen.

Rada Ligi pośredniczy w zatargu amerykańskim.

Lugano. (PAT.) Niepokojące wiadomości o zbrojnym konflikcie pomiędzy Boliwją a Paragwajem spowodowały wizytę u ministra Brianda trzech południowo-amerykańskich członków Rady, a mianowicie przedstawicieli Wenezueli, Kuby i Chile. Zjawili się oni u Brianda przed posiedzeniem Rady. Należy przypuszczać, że Briand wyśle do powaśnionych państw depeszę z żądaniem zaprzestania walki i poddania zatargu arbitrażowi.

Lugano. (PAT.) Z urzędowego komunikatu Rady Ligi Narodów wynika, że Rada nie jest zaskoczona prośbą o interwencję w sprawie zatargu pomiędzy Boliwją i Paragwajem i że sprawa ta nie jest Lidze Narodów obojętna. Rada zwróciła się do obu krajów, doradzając im umiarkowanie i rostropność, przyczem poprze wszelką ewentualną akcję dyplomatyczną, zmierzającą do pokojowego rozwiązania sporu.

Lugano. (PAT.) Na tajnem posiedzeniu Rady Ligi zastanawiano się nad sporem między Boliwją i Paragwajem. Na wniosek ministra Zaleskiego postanowiono zwrócić się do obu powaśnionych państw z propozycją ugody i z przypomnieniem o obowiązkach, ciążących na wszystkich członkach Ligi, do załatwienia sporów w drodze pokojowej.

Lugano. (PAT.) Briand wysłał do rządów Boliwji i Paragwaju depeszę, w której wyraża wiarę, że zatarg nie pociągnie za sobą poważniejszych skutków i że dwa rządy, które zobowiązały się uroczyście do dążenia do rozwiązywania pokojowego ewentualnych zatargów, postąpią w sposób zgodny z ich międzynarodowemi zobowiązaniami.

Ostatnie telegramy.

Przeciwko obecnym granicom.

Berlin. Na zjeździe wschod. i zachod. Prusaków, wiernych ojczyźnie niemieckiej, wygłosił nadprezydent regencji wschodnio-pruskiej p. Siehr dłuższe przemówienie, w którem, obrazując sytuację gospodarczą i kulturalną prowincji wschodnio-pruskiej, podkreślił dwa momenty decydujące o odrębności Prus wschodnich w stosunku do pozostałej Rzeszy. Momentami tymi są — zdaniem p. Siehra przedewszystkiem utworzenie korytarza pomorskiego, poza tem zaś odcięcie Prus Wschodnich od Rosji, wskutek powstania całego szeregu państw sukcesyjnych po upadku dawnej Rosji. Skutki utworzenia korytarza pomorskiego zaznaczają się w pierwszym rzędzie nie w stosunkach komunikacyjnych, lecz w dziedzinie gospodarczej. Korytarz przedstawia dla Prus Wschodnich teren pod względem gospodarczym martwy.

Ludność Prus Wschodnich — oświadczył p. Siehr — nie wyrzeka się nadziei, że nadejdzie kiedyś czas, w którym mocarstwa europejskie, a może i Polska, pod naciskiem konieczności gospodarczych ustosunkują się wobec Prus Wschodnich inaczej, niż to uczynili twórcy dyktatu wersalskiego. Prusy Wschodnie nie mogą nigdy wyrzec się, ani też nie wyrzekną się nigdy nadziei połączenia się terytorjalnego z resztą Rzeszy niemieckiej.

O opróżnienie Nadrenji.

Paryż. (AW.) „Petit Parisien" donosi, że w rozmowach między Chamberlainem, Briandem i Stresemannem zaczęto już myśleć nad sposobem, przeprowadzenia uchwał ostatniej sesji Ligi Narodów, w sprawie opróżnienia Nadrenji. Nie należy się jednak spodziewać, by sesja obecna przyniosła jakieś sensacyjne uchwały. „Echo de Paris" donosi, że Anglja życzy sobie, by termin opróżnienia Nadrenji został ustalony przed wyborami do parlamentu angielskiego.

Woldemaras na widowni.

Lugano. (Tel. wł.) Premjer litewski, Woldemaras, przybył we wtorek do Lugano. Popołudniu odbył on konferencję ze delegatem hiszpańskim, Quinones de Leon, wyznaczonym na sprawozdawcę w zatargu polsko-litewskim. Podobno sprawa ta została umieszczona na porządku dziennym środowego posiedzenia Rady.

Stosunki włosko-francuskie.

Lugano. (AW.) Najważniejszem politycznem wydarzeniem dnia była rozmowa między Briandem a Grandim, delegatom Włoch. Według otrzymanych informacyj miało podobno nastąpić pewne odprężenie w stosunkach ostatnio dość zaognionych między Włochami a Francją.

Powrót następcy tronu angielskiego.

Londyn. (PAT.) Do godz. 15.45 w stanie zdrowia króla nie zaszła żadna zmiana. Książę Walji przybył do Londynu wieczorem. Księciu udało się przebyć drogę z Afryki w krótszym przeciągu czasu niż liczono z początku.

Londyn. (AW.) Stan zdrowia króla Jerzego przedstawia się dość krytycznie, i wydany ostatnio biuletyn wywołał wielkie zaniepokojenie, gdyż wynika z tego, że zakażenie zajęło już cały organizm i najwidoczniej zarazki przedostaną się do krwi.

Zatruci amoniakiem.

Berlin. (Tel. wł.) W zakładzie politurowania mebli firmy Siemens i Halske w Szpandawie pod Berlinem pękł balon z amoniakiem. Wydobywający się gaz zatruł 12 osób, w tem dziesięć kobiet. Wszystkich musiano odstawić do szpitala.

Straszny wybuch.

Berlin. (Tel. wł.) W fabryce maszyn pod Berlinem nastąpił z niewiadomej przyczyny straszny wybuch naczynia, zawierającego acytelen. 24 robotników zostało ciężko rannych. Siła wybuchu była tak wielka, że część fabryki została zburzona. Rannych musiano z pod gruzów wydobywać.

Sprawy gospodarcze.

Wkłady oszczędnościowe w Polsce.

Jak oblicza główny urząd statystyczny wkłady oszczędnościowe na dzień 30. 11. rb. wynosiły w P. K. O. — 110.799.000 zł., w 67 kasach oszczędności — 226.858.000 zł., z czego na województwo południowe przypada (w tysiącach złotych) — 144.546, woj. poznańskie i pomorskie — 37.049, woj. śląskie — — 24.916, województwo centralne — 20,267, wreszcie wojew. wschodnie — 81. W 64 spółdzielniach kredytowych — 34.029.000 zł., z czego na wojew. centralne przypada (w tysiącach złotych) — 15,266, wojew. poznańskie i pomorskie — 11.831, wojew. śląskie — 4.023, wojew. południowe — 2.221, wreszcie w wojew. wschodnich — 689.

W ten sposób PKO. wykazuje zmniejszenie wkładów o 1.4 proc. w stosunku do poprzedniego miesiąca, zaś wzrost wykazują: kasy oszczędnościowe o 31 proc. i spółdzielnie kredytowe o 1 proc.

Handel zagraniczny Polski.

Ukazał się zeszyt październikowy miesięcznika „Handlu Zagranicznego", zawierający szczegółowe dane, dotyczące handlu zagranicznego Polski z uwzględnieniem handlu przez Gdańsk i Gdynię za miesiąc październik 1928 r., oraz dane porównawcze od stycznia do października 1927 i 1928 r. Po zatem zeszyt ten zawiera ciekawy aktualny przegląd ogólny przywozu i wywozu wszystkich grup towarów.

Nowe zakupy sowieckie w Łodzi.

Ukończone już zostały zakupy sowieckie w kilku łódzkich firmach, a mianowicie u Schaeiblera i Grohmana, Gajera, Krusche i Endera oraz Leonarda. Jest to narazie pierwsza partja towarów, które w najbliższym czasie odtransportowane zostaną do Rosji. W środę spodziewany jest przyjazd dyrektora przedstawicielstwa handlowego Sowietów w Warszawie p. Pohyłowa, celem podpisania kontraktu. Przedstawiciele Sowietów w dalszym ciągu pozostaną w Łodzi, by czynić dalsze zakupy.

Rybołóstwo morskie w październiku 1928 r.

Warunki dla uprawnienia na polskim wybrzeżu połowów w październiku były naogół pomyślne i tylko podczas kilku dni wietrznych łodzi rybackie nie mogły wyjechać na morze. Pomimo jednak sprzyjających warunków zdobycz ryb, z powodu ukończenia połowu węgorzy i mniejszego połowu śledzi, umniejszyła się zarówno ilościowo jak i wartościowo. Najwięcej stosunkowo śledzi łowiono opodal Karwi, szproty ukazały się na zewnętrznej stronie półwyspu przy brzegach Wielkiej Wsi, Chałup, Helu. Zdobycz płastug wykazała nieznaczną różnicę w porównaniu z rezultatem ubiegłego miesiąca. Inne gatunki ryb wykazują zwykły średni stan połowów.

W zatoce przebywają jeszcze makrele, co jest ciekawem i rzadkiem zjawiskiem. W końcu października rozpoczęto na Bałtyku połów łososi tak lami. Praca w wędzarniach wybrzeża jak zwykle nie była ciągła. Pracowało zaledwie 7 wędzarni, które przerabiały 46 tonn ryb głównie śledzi i szprotów. Ceny w październiku nie wykazały znaczniejszych wahań.

Utworzenie morskiego instytutu.

Wczoraj odbyło się w ministerstwie przemysłu i handlu organizacyjne posiedzenie „Morskiego instytutu rybackiego" mającego za zadanie przyczynianie się do rozwoju polskiego rybołówstwa morskiego tak przybrzeżnego jak i dalekomorskiego oraz do rozwoju związanego z nim przemysłu przetwórczego, jak również handlu rybami morskiemi.

Bezrobocie w Anglji.

Ilość bezrobocia w Anglji wynosiła w dniu 19-go października rb. 1.364.400, co oznacza wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 16.242 i o 238.146 w stosunku do odpowiedniego okresu roku ubiegłego,

Sprawy kościelne.

Grób kardynała-sekretarza Stanu, Gasparri'ego.

Śmierć śp. kardynała de Lai wywarła wielkie wrażenie na wielu członkach Świętego Kolegjum, których łączyła żywa i szczera przyjaźń ze zmarłym sekretarzem Kongregacji Konsystorjalnej. Śmierć ta jednak w szczególniejszy sposób dotknęła kardynała Gasparri'ego.

Dobrze zazwyczaj poinformowany rzymski korespondent „Temps'a" zaznacza, że kardynał-sekretarz Stanu w miarę posuwania się w latach coraz częściej oddaje się rozmyślaniom o rachunku z życia, który będzie musiał złożyć pewnego dnia, jak każdy zresztą śmiertelnik. Na sprawę tę rzuca ciekawe światło następujący fakt. Rok rocznie kardynał Gasparri udaje się do swojej wioski rodzinnej Capovallanza di Ussita w gminie Vosso, w diecezji Norcio, w słonecznej Umbrji. Spędza tam najgorętszą część roku w małym, skromnym pokoju ojcowskiego domu; świeżo pobielone ściany są jedyną ozdobą tego pokoju. W ciągu ubiegłego lata kardynał kazał przygotować sobie na prostym miejscowym cmentarzyku wiejskim swój własny grób. Na tablicy marmurowej widnieje data urodzenie — 5 maja 1852 a obok niej puste miejsce, przeznaczone na datę śmierci. Cytat z Pisma św. mówi w kilku słowach: „że Pan podźwignął go z nędzy, by go postawić pomiędzy wielkimi tej ziemi".

Pod koniec tegorocznego pobytu w rodzinnej wsi kardynał-sekretarz Stanu chodził codziennie do tego grobu, by się tam modlić i rozmyślać.

Federacja katolickich akademików.

W łonie komitetu młodzieży przy duszpasterstwie akademickiem w Warszawie powstała myśl powołania do życia federacji ogólnopolskiej katolickich organizacyj akademickich. Federacja ma na celu zjednoczenie w swych szeregach wszystkich organizacyj katolickich młodzieży akademickiej dla ujednostajnienia i usprawnienia ich działalności. Po sumiennych przygotowaniach uchwalony został przed paru dniami projekt statutu, który będzie przedstawiony do aprobaty mającemu się odbyć w najbliższym czasie zjazdowi przedstawicieli młodzieży katolickiej ze wszystkich środowisk uniwersyteckich i do zatwierdzenia Episkopatowi Polski.

Włoska ankieta w sprawie zachowywania niedziel i świąt.

Centralny wydział Akcji katolickiej Włoch zorganizował za pośrednictwem swych wydziałów diecezjalnych ankietę o zachowywaniu w kraju niedziel i świąt. Ankieta ta będzie dostarczona rządowi jako cenny materjał, który wykaże, że dla Włoch sprawa wydania nowej ustawy o spoczynku niedzielnym i świątecznym jest pilną koniecznością.

Rada ministrów włoskich ogłosiła dzień św. Józefa świętem państwowem, wobec czego wyrównana została ostatnia różnica między świątecznym kalendarzem kościelnym i państwowym.

Wyznania religijne w Stanach Zjednoczonych.

W ciągu 10 lat od 1916 do 1926 r. liczba osób, wyznających religię — jak wiadomo w Stanach Zjednoczonych prawie połowa mieszkańców nie przyznaje się do żadnej religji — wzrosła z 41.926.854 na 54.624.976. Przyrost wynosi więc 12.968.122. Przyrost ludzi „religijnych" stanowi 30 proc., podczas gdy ludność kraju w tym samym czasie powiększyła się tylko o 18 proc. W r. 1916 było 200 religijnych „denominacyi", w roku 1926 — 215. Najmniejszą gminą religijną w 1926 roku była gmina teozoficzna w New Yorku, która miała tam swój dom modlitwy i tylko... 55 wiernych.

Najsilniejszem wyznaniem religijnem w Stanach Zjednoczonych jest Kościół katolicki, który w r. 1926 posiadał 18.940 świątyń i liczył 18.605.003 wiernych. Dziesięć lat przedtem liczby te przedstawiały się w ten sposób: 17.375 świątyń i 15.721.815 wierynch. Przyrost wynosi zatem 1565 kościołów i 2.883.188 wierynch.

Baptyści wzrośli w tym czasie o 1.287.609, liczba ich w r. 1926 wynosiła 8.440.922.

W tym samym czasie metodyści mieli 8.070.619 wyznawców, w ciągu omawianego okresu powiększyli się o 905.044 osoby.

Luteranie zyskali 2.794.085 osób i liczą dziś 5.258.623 zwolenników.

Żydów jest 4.087.357; prezbyterjanów 2.626284 (przyrost 370.658); epidkopaljanów 1.859.086 (przyrost 765.658); młodych chrześcijan 1.377.595(przyrost 151.567).

Długie nazwisko.

Tristan Bernard poszukiwał sekretarza osobistego. Zgłasza się doń elegancki młodzieniec, posiadający najlepsze rekomendacje. Na pierwszy rzut oka kandydat spodobał się Bernardowi, angażuje go więc natychmiast.

— Ale, omal nie zapomniałem — dodaje humorysta francuski — jak się pan nazywa?...

— Bb... be... ber... Berard!

— Przypuszczam, że nie obrazi się pan, jeśli go będę nazywał w skróceniu Berardem?

Program radjowy

Czwartek, dnia 13 grudnia 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Odczyt szkolny — 12.30 Koncert z Filharmonji warszawskiej — 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gosp. — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.10 Bajka — 17.35 Skrzynka pocztowa — 18.00 Audycja literacka — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt przed zimą — 20.00 Komunikat rolniczy z Warszawy — 20.05 Powstanie listopadowe (odczyt — 20.30 Koncert — 22.00 Komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.111 m.: Sygnał czasu — 12.05 Odczyt szkolny — 12.30 Koncert — 15.45 Komunikaty — 16.00 Płyty gramofonowe — 7.10 Wśród książek — 17.35 Program dla pań — 18.00 Słuchowisko literackie — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt rolniczy — 20.05 Odczyt o muzyce — 20.30 Muzyka żydowska — 22.00 Pat i komunikaty.

Kraków, fala 566 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Koncert — 15.00 Komunikaty — 17.10 Kącik dla Pań — 17.35 Odczyt sportowy — 18.00 Program dla dzieci — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Lekcja angielskiego — 20.05 Komunikaty — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.: 11.00 Transmisja z Warszawy — 14.00 Giełda i Pat — 17.35 Odczyt — 13.00 Słuchowisko literackie — 19.00 Lekcja fracuskiego — 19.30 Odczyt rolniczy — 19.55 Poezja — 20.30 Koncert — 22.20 Pat i komunikaty Z. O. K. Z.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 14.35 Wśród książek — 16.00 Utwory Sibergleita — 16.30 Radjoorkiestra — 18.25 Olbrzymy i karły pod gwiazdami (odczyt) — 19.25 Polityka w radjo — 19.50 Rzut oka na współczesność — 20.25 Tragedja amerykańskich marynarzy „S 4“ — 21.30 Lekcja tańca. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 488.9 m.: 15.30 Poeta a pisarz — 16.00 Literatura Niemców zagranicą (Odczyt) — 16.30 Koncert — 17.30 Muzyka — 19.00 Odczyt podróżniczy — 19.30 Odczyt o pieniądzach — 20.00 Program wieczorny — 21.00 Koncert — 21.30 Koncert — 22.30 Lekcja tańca.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert — 17.00 Koncert dla dzieci — 17.20 Ruch turystyczny — 17.45 Szopki artystyczne (odczyt) — 18.45 Krążenie krwi (Odczyt) — 19.30 Lekcja angielskiego — 25.00 „Baron cygański“ (operetka), następnie jazzband i nadawanie obrazów.

Piątek, dnia 14 grudnia 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gosp. — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.50 Komunikaty Tow. Tatrzańskiego — 17.10 Wykład historji Polski — 17.35 Żywioły wschodnie na ziemiast polskich (odczyt z Krakowa) — 18.00 Koncert z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Komunikat sportowy — 19.30 Piękno Renesansu na le pejsażu włoskiego, część II (odczyt) — 19.56 Sygnał czasu z Warszawy — 20.00 Komunikat rolniczy z Warszawy — 20.15 Koncert z Filharmonji warszawskiej — 22.00 Pat i komunikaty — 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR.

Środa, dnia 12 b. m. „Domek trzech dziewcząt“.

Czwartek, dnia 13 bm. „Szklana Góra“ po południu 3,30.

Czwartek, dnia 13 bm. „Aida“ gościnny występ J. Wolińskiego.

Sobota dnia 15 bm. „Wyzwolenie“ po południu 3,30.

Sobota, dnia 15 bm. „Domek trzech dziewcząt“ wiecz.

Niedziela, dnia 16 bm. „Szklana góra“ po połud. 3,30.

Niedziela, dnia 16 bm. „Manon“ wieczorem.

Teatr Polski w Bytomiu.

W piątek, dnia 14 bm. Teatr Polski z Katowic wystawia w Bytomiu w Teatrze Miejskim operę Gounoda „Faust“. Dyrygować będzie kapelmistrz opery Warszawskiej p. Tadeusz Mazurkiewicz.

Krótko-zwięzłowato.

Miasto Birmingham (Bermingem) w Anglji znanem jest w kołach przemysłowych także z tego, że tam wyrabia się w wielkiej ilości kajdanki żelazne, które rozchodzą się na świat cały.

Sprawy towarzystw.

Zebranie bezrobotnych w Katowicach. We czwartek, dnia 13 bm. o godz. 10-ej przed południem odbędzie się w Katowicach na sali „Tivoli“ przy ulicy Kościuszki zebranie nadzwyczajne bezrobotnych miasta Katowic. Omawiane będa sprawy zaopatrzenia bezrobotnych węglem, jednorazowej zapomogi świątecznej oraz nastąpi wybór zarządu.

Odpowiedź redakcji.

I. R. Lubliniec. Budynki nowe lub części budynków nadbudowane i dobudowane nie podlegają ustawie ochronie lokatorów. Przebudowa musi być tego rodzaju, że przez tę przebudowę powiększono ilość mieszkań w ten sposób, iż pomieścić się tam może większa ilość samodzielnych mieszkań, aniżeli to miało miejsce przedtem. Jeżeli więc przeprowadzono tylko remont domu chociażby bardzo znaczny, nie powiększając ilości pomieszczeń przeznaczonych na poszczególne gospodarstwa domowe, to wówczas należy uznać taki budynek za podpadający pod ochronę lokatorów. Przedwojenny czynsz mieszkaniowy w wysokości 10 marek niemieckich wynosi dziś 12,50 zł., a 11 marek niemieckich 14 zł. Oddzielnie płaci się za wodę i światło w wysokości udziału przypadającego na mieszkanie.

W razie sporu prosimy zwrócić się do Urzędu Rozjemczego dla Spraw Najmu przy magistraci w Lublińcu.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.